

Mężczyzna, 55 lat, wykształcenie wyższe. Były słuchacz PR3, patron Radia 357. Datek na radio – 20 zł (od startu projektu). Miejsce zamieszkania – duże miasto (*usunięto by chronić anonimowość respondenta*). Z wykształcenia *usunięto by chronić anonimowość respondenta*, a pracuje *usunięto by chronić anonimowość respondenta*. Sytuację materialną ocenił jako „bardzo dobrą”.

Wywiad przeprowadzony 20.12.2022 r. Czas trwania wywiadu – 1:24:57. Wywiad przeprowadzony w miejscu pracy patrona, na zaproszenie. Data i miejsce zaproponowane przez patrona.

-- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- --  
**Pierwszym pytaniem jakie zawsze zadaje jest to, aby opowiedział mi pan o swojej radiowej biografii.**

Ja, że tak powiem, to sięga czasów mojej podstawówki, chodziłem do niej w latach jeszcze 70’, do technikum poszedłem w 81’ chyba, czyli to tak musiało być przed 1980 r. Może jakoś niedługo, ale w tych okolicach. Zacząłem słuchać, babcia mi kupiła w prezencie lub za pieniądze od niej w prezencie kupiłem pierwsze radio, co miało vhf, bo w domu było takie radio jeszcze lampowe, ojciec mi je kupił, sobie odbierało długie fale tylko i krótkie. Długie fale były odbierane to musiało być w miarę współcześnie produkowane urządzenie. Bo 3 słuchałem tam „60 minut na godzinę” takich dawnych programów u kolegi, bo on miał takie radio, wcześniej mu rodzice kupili. I w zasadzie od tych czasów, gdy kupiłem to radio to w zasadzie z 3 jestem cały czas. I w samochodzie, żadnego radia innego dłużej nie słuchałem niż chwilę. I tak się nawet zastanawiałem kiedyś, co mi przeszkadza w innych radiach, RMF czy w jakiś innych... czy ta muzyka..., bo jak wiadomo 3 zawsze miała takie bardzo restryktywne podejście do radia. Nie tak jak teraz Stelmach mówi, że u nas można grać wszystko. Disco polo w 3, no rozróżnieniem jest gust muzyczny i ten gust zawsze miałem szeroki i nie mówię, że disco polo słuchałem, ale w 3 to był taki dzień raz na 4 lata, nie wiem, czy to się pan z tym spotkał. 29.02 – dzień w roku przestępnym, który tylko występuje. I zawsze w 3 mówiono, że to dzień, którego nie ma. I tam może i disco polo przechodziła i takie różne inne. No więc jak się próbowałem kiedyś sam zdiagnozować, dlaczego tylko 3 słuchałem, no to doszedłem do wniosku, że to nie chodzi o muzykę, że mam na tyle szeroki gust muzyczny, że i hip hopu i bardziej alternatywne czy mniej alternatywne rodzaje muzyki słucham. Mnie najbardziej irytowała ta konstrukcja taka komercyjna i przede wszystkim inteligencja prowadzących. Przerazały mnie programy typu „Winda” i trzeba było zgadnąć, na które miejsce dojechała i jak się zgadło to nie pamiętam z jakiego to radia, ale to mnie wgniotło w fotel. Jak ktoś zgadł, że to 14 piętro to wygrywał ekspres do kawy czy coś takiego. I dlatego wtedy to Radio *usunięto by chronić anonimowość respondenta* i jakieś inne tego typu stacje były poza moim zasięgiem cierpliwości, abym tego słuchał i tak się pewnie przyzwyczaiłem i słuchałem. Bardzo mi było przykro, kiedy odszedł Niedźwiedzki z 3, aczkolwiek jak wtedy za Skowrońskiego – wtedy mi najbardziej profil 3 odpowiadał. Tzn. może nie najbardziej, bo rankingu nie robiłem, ale ten profil taki lekko prawicujący był mi zawsze bliski i dlatego nadal teraz w 357 mi się parę rzeczy nie podoba i dlatego np. słucham 357, a nie RNŚ, który też może być postrzegany jako następca 3. Tylko trochę wcześniej powstało i tam się Kydryński chyba bardzo rozplakał, że jego koledzy zakładają inne radio i nie przychodzą do NŚ. Ale to są różne radia, światopoglądowo też są odmienne, tzn. NŚ to nie mogę słuchać, bo tam w każdym, nawet w muzycznej audycji jest światopogląd przemycany i tak jak np. mi się bardzo podobał Wojciech Mann – chociaż dużo ludzi tam krytykuje, że jest rozlazły – to ja Manna zawsze bardzo szanowałem i lubiłem go słuchać. Nawet jak Kazika zapraszał do tego, który, że tak powiem jest antypisowskie piosenki nagrywał. Natomiast to wtedy miało jakiś styl, bo oni tam musieli półsłówkami tam sobie

przemycić trochę, to było pod taką kontrolą, trochę tak może, bo przyzwyczailem się do takich audycji jak 60 minut na godzinę, gdzie jakkolwiek krytykę władzy trzeba było przemycić i to nawet było o wiele bardziej interesujące. No i tutaj tak też mi się to podobało, ten Mann to ja tam mogę się domyślać, jakie on ma poglądy polityczne. Ale ogólnie nie było to wciskane na chłama w słuchacza, ale jak ktoś wiedział o co chodzi to sobie tam zawsze gdzieś wyłapał, nie. Że tam takie czy inne poglądy są gdzieś tam... teraz już tego nie ma, ani w 357, ani w NŚ. Są już tak bardzo oficjalne, ale nadal uważam Kubę Strzyczkowskiego i za to szanuję, że on dopuszcza też inne poglądy w swoich audycjach, nie. Oczywiście obie strony go zawsze krytykują, ale właśnie to jest fajne, że można sobie w takich światopoglądowych audycjach wysłuchać obu stron dzięki temu. Ale swój profil głównego nurtu medialnego no to utrzymuje, bo to co innego TVP i TVN, jest kilka takich tematów, w których mówią jednym głosem. Dlatego to też jest z takiego głównego nurtu nieraz. Ale nie jest to jakieś alternatywne i buntujące się radio – może nawet lepiej. Mnie szczerze mówiąc wystarczająco mam spraw światopoglądowo-politycznych na co dzień, gdzieś i tak, że no jak słucham 357 – a słucham ich codziennie, dziś rano też, któraś z prowadzących mówiła, że nie da się odmrozić samochodu po wyjściu z domu, bo nie ma się o co oprzeć, żeby ten samochód rozmrażać i tam takie smaczki... w każdym razie dla mnie było oczywistym 357 i bardzo kibicowałem, bo dla mnie najlepszym wyjściem było, aby Strzyczkowski uratował 3. On dostał tą misję. On próbował uratować i wdeptano to w ziemię zupełnie jak dla mnie bezmyślnie. Bo to przecież było radio gdzieś tam takie w lekkiej opozycji do nurtu władzy, że nawet władza PRL dopuszczała, żeby był taki wentyl bezpieczeństwa, żeby można było sobie pożartować z władzy. Natomiast no ta władza, przynajmniej w tym momencie, ale za czasów Kurskiego to tego nie mogli przeboleć tylko trzeba było to zniszczyć, bo to była ewidentna destrukcja – jak dla mnie, bo to moje postrzeganie. Nie było tam, takie rozmowy, bo też sobie oglądałem te relacje z mediacji, ale dla mnie to było wszystko taka farsa, bo to pani Kwiatkowska? Nazywana, ona chyba nie miała wystarczających uprawnień, żeby coś z tym zrobić. Przychodziły rozkazy gdzieś tam z góry i był taki rozkaz, żeby to zaorać. I tyle. Nawet to było nefajne, że zrobiono to w sposób taki nie fair play, bo jeżeli by to było, że słuchajcie, sikacie na buty tutaj miłościwie panującej władzy, koniec z tym radiem, ale nie... Kubie Strzyczkowskiemu pozwalają ratować radio, a to dają jakąś szansę, on ma misję, przejmuje się tym. Taki wywiad pamiętam jak do Gdyni jechałem to słuchałem właśnie, wewnętrzny wywiad w 3 Strzyczkowskiego z... (pamiętam, też to odsłuchiwałem), taki reportaż też jest, on miał z ciekawym człowiekiem i chyba teraz w 357 ma. To też dla mnie było takie nefajne, że to zostało tak zaorane bez otwartej przyłbicy, że nie powiedziano „koniec z tym i już”. A tu było takie... nie mam opinii o współczesnej 3, bo jej po prostu nie słucham. Kosztowało mnie trochę pieniędzy przełączenie się na 357, bo jak gdyby wiadomo, radio internetowe... w ogóle kupiłem sobie amplituner zdalny, specjalnie kupiłem, żeby w jakości cyfrowej swojej ulubionej 3 posłuchać. Jak wiadomo 357 tak nie nadaje, ale też nadaje w dobrej jakości, no bo cyfrowy dźwięk. Wada dla mnie internetowego to jest to, że w garażach zazwyczaj podziemnych nie działa, jak się wjeżdża – FM jakoś się zawsze przebijał. Natomiast taki drugi minus problem, że na 2 odbiornikach niezależnie pracujących jak się puściło FM to z racji zasady działania, *usunięto by chronić anonimowość respondenta* internetu nierównego rozprzestrzeniania się to w dwóch pokojach nigdy nie grało w tym samym momencie, co było bardzo irytujące. Wczoraj nawet byłem u rodziców i oglądali seriale tureckie i to nie jest najbardziej irytujące, ale to, że są na cały regulator nastawione telewizory w 2 pokojach. A, że jeden z kablówki, a drugi z Polsatu, z satelity, to po prostu miały w stosunku do siebie z pół sekundy i to jest masakra. I w każdym razie to bardzo irytujące też w radiach internetowych i to dla mnie największa wada z wjeżdżaniem do garażu. Kolejna inwestycja, że musiałem do tego Denona z dab-em to sobie dołożyłem jeszcze głośniki Heos do rozmieszczenia do domu. Wtedy Heos synchronizuje je, gdy idą z jednego źródła to, jak się weźmie z telefonu czy innego głośnika bluetooth to wiadomo, że z dwóch źródeł będzie to

leciało... oni zresztą mają w takich radiach problem z mówieniem, która jest godzina. Już się chyba nauczyli jakoś, że mówią o 20 sekund wcześniej, bo tyle mniej więcej dolicza. Ale to nigdy też nie jest dokładnie, jak w Grecji, *usunięto by chronić anonimowość respondenta*, że jak tam podają czas w radiu, to z dokładnością do 4 min. Więc nie potrzeba, żeby tak dokładnie podawać. Tu musiałem popełnić niestety kilka inwestycji, żeby tego radia przez internet słuchać. Niektóre tam się powtórzyły, bo słuchałem sobie zawsze dab-u, bo fajnie to cyfrowo było słyszeć, to jakby to radio już było wyposażone w to internetowe i już miałem gotowe, że słuchałem 357. Także temu zawsze kibicowałem, ale jak mówię. Światopoglądowo nie jest moim marzeniem to radio. Natomiast no fascynuję mnie, że można tam, ja tam jakiś wielkich kwot nie wpłacam, ale tu wolę zapłacić niż na radio w abonamencie, którego po prostu nie słucham. Teraz słucham, bo w samochodzie mam z komórki, sobie podpinam i też słucham tak za każdym razem i mówię, że tej Kamińskiej... jak ona ma. Zawdzięczam jej to... Z jej imienia się śmiali, że jest aula koncertowa w 357... Jej zawdzięczam to, że nie jestem w stanie wyjechać z domu bez telefonu i zapomnieć w samochodzie mi się zdarza, ale wyjechać bez niego się nie da, bo po prostu podpinam i słucham radia. Jak nie mam telefonu to nie ma radia cyfrowego. Jeszcze chyba nie widziałem, żeby samochody miały takie na stałe, musiałyby mieć oficjalny dostęp do internetu jakiś, a on chyba tylko utajony. Może i są, nie wiem, w jakiejś Tesli. Muszę mieć telefon, to jest wygodne, bo w tym car-play to się rozprzestrzenia. Natomiast dzięki niej wychodzę z telefonem, a kiedyś się zdarzało to. Jak miałem daleko do pracy to się musiałem 10 km cofać i żeby się wrócić po telefon to było upierdliwe.

**Dużo wątków się pojawiło. Jak to się stało, że dowiedział się pan o R357 i zaczął pan słuchać, interesować się, być patronem?**

*usunięto by chronić anonimowość respondenta*

**A co pana skłoniło do zaangażowania?**

Patronat to trochę ze zwykłego ludzkiego obowiązku. Zrobili radio, które jest bez reklam. Mam paru naśladowców tutaj, mówią, że to uzależnia i właśnie z tego powodu – bo nigdy 3 nie słuchali np. namiętnie. Jak przełączam się na inne radio to wszystkich drażnia reklamy. A ze 357 nie ma, to też uzależnia. Jak się słucha, nie wiem czy to powinność, ale zostanie patronem było naturalną konsekwencją tego, że jak kiedyś płaciłem abonament, to muszę się przyznać, że przestałem. Bo płaciłem za 3, żeby słuchać 3. Szczerze musiałem powiedzieć, że w samochodzie grała, ale to akurat firma płaci za radio. (wchodzi pani, kilkanaście sekund przerwy). Ja raczej jestem ekstrawertykiem, wszyscy wiedzą, że słucham 357 i dlatego niektórzy z młodzieży się przesiadali na to – chyba głównie przez brak reklam i jakąś muzykę, która no nie opiera się na Zenku.

**Pana zdaniem najważniejsze wady/zalety tego modelu finansowania?**

Wydaję się, że dużą zaletą jest to, że jest to taka forma demokracji, chociaż się mówi, że to system wadliwy, bo wszyscy twierdzą, że lepszego niestety nie ma. Ja twierdze, że najlepsze to oświecona dyktatura, ale konsekwencje są, że przestaje być oświecona. Ale 357 i sposób finansowania jest o tyle fajny, Patronite o tyle dobry, że nie jestem tak zmuszany jak przez abonament, że mnie straszą policją, listonoszem, że słuchałem albo firmę. Bo muszą, nawet biuro, w Warszawie kiedyś w sklepie *usunięto by chronić anonimowość respondenta*, coś oglądałem i weszły dwie panie i zapytały o monitor nad blatem, pokazywał on reklamy firmy, promocje. Pytają, czy to monitor czy telewizor. Bo prawo mówi, że jak ma się telewizor, to trzeba płacić abonament. Monitor nie. I firmy też płacą za to. Wycwaniliśmy się z tego co

widzę, że na korytarzach mamy monitory, które są dużo droższe. Oszczędność na abonamencie. Wracając, to chyba fajny system, nie czuje się człowiek zmuszany do niczego, płaci, ile uważa za ludzką pracę, przynajmniej dla mnie to dosyć dużą wartością była wolność. Wolność w podjęciu decyzji. Jakby mnie wkurzyli, jak mnie wkurzało RNŚ, a też następcy 3, przynajmniej w teorii, to nie płacę Patronite na NŚ. Tym się różnimy z żoną, ona nie płaci za NŚ tylko za inne rzeczy, gdzie mnie mówi, że jestem głupi, że płacę za 357 – bo ona tego nie słucha, słucha czegoś innego. Ja mam wolność wyboru. Taka chyba najważniejsza rzecz. Pewnie to też przyciąga, co czasami dla starszych ludzi może być irytujące. Pod młodzież jest wiele rzeczy zrobione w 357, starają się być młodzieżowi. Pracuję tu z młodymi to mam tolerancję na to. Ale jak zauważyłem to ich przyciąga to, że nie ma tych ordynarnych reklam. Chyba to ważne. Coś się pojawia, że mecenas, Mazda, różne nazwy brandów. Dopóki będą trzymać wyważone i na niskim poziomie to myślę, że zadziałało to dzięki temu, chyba to dowód. Nie doceniano tego, słucham takich alternatywnych ludzi i oni nawet na swoich YT mówili, że co to było... takie post-PRL radio dla dzieci aparatczyków władzy, którzy sobie słuchali zachodnich przebojów, że to była 3. Nie da się tego odpuścić, że to była np. cała moja młodość. Nie znałem innego radia, i moje życie się istotnie zmieniło po zmianie na 357, bo to nie ta sama 3, której zawsze słuchałem. Miała swoje lepsze i gorsze czasy. Podobała mi się za Skowrońskiego, nie bali się wielu tematów bez poparcia władzy, w czasie tych pisowych pierwszych – za Lecha Kaczyńskiego w tym slocie się pojawił w 3. Ale chociaż słuchałem 3 z przyzwyczajenia, był taki dyrektor też, co chciał z tego zrobić takie Radio Zet. Żeby reklamy i zarabiać bardzo. I chyba też ten model finansowania to wyjście pośrednie. Jest to poniekąd komercyjne, nie dają pieniędzy państwowych na to, a ludzie anonimowi się składają. Natomiast płacą ci co chcą. Był kiedyś sklepik z gadżetami trójkowymi, tam ta pani już chyba jest na emeryturze, kupowałem u niej coś na jakimś koncercie, jakoś tuż przed 2019 i przed tymi rewolucjami. To gdzieś słyszałem, że teraz to się nazywa „box”, zresztą byłem jednym z pierwszych, chociaż się spóźniłem w partię dedykowanych kubków, ale w dwa później zainwestowałem. Cena ich nie odzwierciedla wartości kubka, tylko to wartość sentymalna. Nawet niespecjalnie mi się podobał, wołałem trójkowe. Kupiłem oczywiście, ale takie podejście komercyjne, że sprzedają gadżety. W 3 koszt tego sklepu to był za duży, bo obciążał budżet radia. Też ciekawe, pewnie to nie jest teraz jakieś super dochodowe. Teraz czapki sprzedają.

### **Widziałem za pierwszy kwartał przychód, ale nie wiem, jaki jest bilans.**

Ciekawe, bo to z ciekawości samej bym się dowiedział. Czy zaczęli zarabiać. Bo przynajmniej taka informacja od nich (chyba 7% budżetu). Wydawało mi się, że to jeden z dużych źródeł dochodu, ale w ich przypadku pewnie nie. W 3 dopłacali, żeby zrobić dobrze swoim słuchaczom domagającym się kubków. Tu to jakaś obsuwa była, jakieś kryzysy były w źródłach surowców porobiły się. Taka zaleta tego. Mam poglądy raczej takie liberalne, dlatego nie jestem fanem czegoś, co tylko w takim sensie prawdziwego liberalizmu, libertynizmu, tylko uważam, że jak coś jest robione państwowo to tam nie ma właściciela. A tam jest właściciel i dba o swoje dobro, strategię. I nie robią się takie wypaczenia jak w przypadku 3 mogły się dziać. W tą stronę zależności kto akurat rządził. Ale obecna władza pobiła rekord, bo zabiła to, co przez różne rządy prawicowe i lewicowe bardzo długo trwało i się ciągnęło za PRL, jeszcze w kapitalizmie, za Lecha Kaczyńskiego też. A teraz się okazało, że już się nie da. Dziwne to było. Ciekawe, że to się im bilansuje. A największą wadą jest chyba to, że te książki muszą być chyba dosyć przejrzyste. Ludzie się słyszałem tam, że ile tam redaktor tysięcy zarabia... dla ludzi, co mają średnią krajową albo mają najniższą krajową to są jakiś horrendalne pieniądze i sobie nie potrafi wyobrazić. A ci ludzie się domyślam chcieliby zarabiać tyle, co w 3. Nie wiem, czy zarabiają tyle czy mniej. Pewnie Niedźwiedzkiemu to już takie ważne nie jest, on już na emeryturze. I to ta wada, że ludzie mówią, o nie zapłacę, bo oni za dużo zarabiają, że się tak wycwanili.

**Bardziej bym powiedział o niezrozumieniu realiów. Były nieporozumienia o to. Ogłosili pieniądze, podzielili je ludzie przez liczbę redaktorów i nie uwzględniono, że to jeszcze masa pracowników.**

To są wszystko rzeczy, bo są też inne koszty, mam jakąś orientację, chociaż nigdy radia nie prowadziłem. Nie wiem, płaci się za prawa do utworów czy wiele innych kosztów, których nie widać. Według mnie to też jest, dlatego wada. Ktoś nie znający realiów ma prawo podjąć decyzję o finansowaniu. Niby teoretycznie abonamentu też może nie płacić, ale wtedy się staje przestępcą i jest to nieakceptowalne. Jeśli chodzi o to, że ktoś to ocenia – każdy jest potencjalnym finansującym. Może jest duża grupa, która mówi „nie zapłacę”, bo za dużo zarabiają, się pochwalili, ile tam wpływa. Dawno tam nie byłem, ile tam teraz miesięcznie. Czy się ustabilizowało czy spadło, pewnie te pierwsze większe były. Ale na pewno będzie to jakaś wada.

**Dopytam krótko. Pojawilo się o reklamach. Pan zawsze mówił o tym, gdy są denerwujące i zawsze pan przywoływał kogoś innego zdanie. A pana stosunek?**

W 3 raczej mi przeszkadzały. Ja nie mam takiej super złego stosunku do reklam. Nie to, że nie ma reklam jest dla mnie największym magnesem 357 dla mnie. Jest magnesem, bo się nie czuję robiony w trąbę, bo płacę za coś, za co ja płacę i mam prawo nie być indoktrynowany reklamami, bo za to płacę. A sama indoktrynacja reklamą nigdy nie była dla mnie – wiadomo, jak się ogląda na TVN film fabularny – ja tego nie robię – ale kiedyś się oglądało, teraz to już mamy serwisy streamingowe, ale gdy się oglądało i film trwał 3,5h, bo 2h to były reklamy. To było irytujące. I jak mecze teraz oglądałem mistrzostwa, szczególnie finał, akurat oglądałem w jakości 4K z publicznej dystrybucji, tam było po prostu tak, że to nic, że indoktrynacja reklamą, ale czemu 4 razy z rzędu to samo! Jeżeli jest reklama, jak się pojawiły początkowo okolice 2000 r. byłem w Stanach Zjednoczonych *usunięto by chronić anonimowość respondenta* jakoś tak. Włączyłem tam TV i jak zobaczyłem poziom intelektualne reklamy to wow, a nie tak łopatologicznie jak u nas. Powtarzanie 6-8 czy więcej reklamy może być irytujące, a same reklamy jakoś chyba nie. Ale tak mówię, jak pan słusznie zauważył przywołuje innych i chyba dla młodzieży, którzy się nie uzależnili wcześniej od twórców radia. Dla mnie wartości czy głosy, to jest z tej starej szkoły. Nie wiem, jaki mają system selekcji nowych ludzi. Chyba nie zdarzyło mi się powiedzieć, że jakiś debil i głupoty gada – co w innych stacjach często, na ile ich słuchałem. W 3 to nawet się mówiło jak Mann przechodził egzaminy, co ileś lat trzeba je było odmawiać, była komisja oceniająca jak się ma wypowiadać w radiu. Trochę kuriozum, bo on może uczyć i egzaminować a nie być poddawany testom. Chyba tą tradycję zachowali. To, że puszczają młodzieżową muzykę może być dla wielu ludzi mojego pokolenia irytujące – dla mnie nie. Dla mnie ważna jest osobowość – prowadzących. Jednych się lubi bardziej/mniej, ale nie ma tam złomu, że tak powiem nieładnie. Nie ma tam ludzi mnie naturalnie irytujących. Kydryński zawsze mnie irytował w 3. Teraz może nawet jestem szczęśliwy, że jest w innym radiu niż w 357. Nie mam zielonego pojęcia, gdzie ten podział przechodził. Kydryński mówił, że miał pretensje i się niemal rozplakał, że 357 zakładają. Nie wiem, na ile powód był polityczny czy inny. Z jakiegoś powodu, ale to też ten profil, bo M. Jethon chyba założyła NŚ. To ona zawsze jakaś taka była dla mnie podejrzana, jeśli chodzi o polityczne poglądy i ich dobór. To radio teraz jest wykorzystywane do krzewienia jednego słusznego światopoglądu. Ci wszyscy redaktorzy to z nich wypłynęło i to też jest indoktrynujące jak dla mnie.

**Bycie patronem – rola. Jak pan tą rolę rozumie?**



Ja jej szczerze to słabo ją rozgrywam. Bo tam patron ma do różnych rzeczy prawo, playlisty na Spotify, a jak słucham 357 to nie Spotify, bo w zasadzie ciągle, rano i kawa to słucham 357... w łazience czy kuchni – 357. Ale ja po prostu uczciwie płacę za to, co wykorzystuję. Za czyjąś pracę, z której korzystam to płacę i raczej tak to widzę. Nie oczekuję specjalnych benefitów z tego powodu. **usunięto by chronić anonimowość respondenta** To też nie jest dla mnie jakiś bodziec. Jest wolność płacenia z tego, z czego korzystam. Czyli jak pytać o to – o rolę patrona – to raczej zaniedbuje, pewnie też ze względów czasowych. Nie korzystam też z niej jakoś specjalnie, nie dzwonię jakoś ciągle, ciągle mnie też namawiają do głosowania na Topy wszechczasów – to chyba akurat zagłosowałem, bo jakoś sobie to konto odświeżam i widać, że jestem tym patronem i mogę się podłączyć. Na listę piosenek to nie wchodzę. Chyba raz głosowałem. Ja tych swoich patronowych benefitów nie wykorzystuję jakoś. Może tylko jakby zrobili mi krzywdę i zatrudnili jakąś grupę głupków prezentujących coś to bym może przestał płacić – to by mnie zmusiło, żeby się tam gdzieś wyrazić. Ja zresztą nawet na FB kiedyś jakiś raz napisałem komentarz i doszedłem do wniosku, że chyba już tego nie zrobię więcej. **usunięto by chronić anonimowość respondenta** Dlatego więcej nie piszę komentarzy, pewnie dlatego się nie udzielam specjalnie jako patron 357. (z tą **usunięto by chronić anonimowość respondenta** to było z profilu 357?) Nie, to kolega udostępnił. A na profilu stacji to tam nie jestem dostępny bardzo i nie dyskutuję, nie dzwonię do 3, żeby tam swoją opinię powiedzieć np. o szkołach – jak wczoraj K. Strzyczkowski. Nie biorę udziału. Zraziłem się do tego, że się tam udzielają ludzie, dla których cel uświęca środki. Byłe przeforsować swój światopogląd i jedyną słuszną wiedzę.

### **Na antenie pada często społeczność patronów, słuchaczy... społeczność tego radia. jakby pan miał komuś ją opisać...**

Po prostu duże, szumne słowo ta społeczność, ale wydają się, że to nic innego jak grupa ludzi, którzy lubią tą treść, która tam leci. Na pewno duża część lubi tą muzykę, bo to radio muzyczne i nie jest jakoś super przegadane, chociaż tacy są co tak mówią. Ale oni słuchają z kolei radia z ciągłymi reklamami, więc to też ciągle gada. To grupa ludzi, którym odpowiada ten profil radia i są gotowi za to zapłacić. Bo pewnie to też nie jest ta sama grupa ludzi. Na pewno duża część słucha, jak oni tam ich nazywają... Troskliwe słowo, którego użył jeden z redaktorów, o tych co słuchają i nie płacą (gapowicze), tak gapowicze. No to jest tam jakiś koszt zawsze czegoś takiego. Jednocześnie np. ja to doceniam. Pomimo, że płacę to nie muszę kombinować jak tego słuchać w wysokiej jakości, bo jak mam Heosa i iTunesy, przez które to leci – no to jak wtedy udowodnić, że jestem patronem. Ja zazwyczaj przy komputerze nie słucham radia, dlatego ta grupa i społeczność to są ludzie, którzy słuchali po prostu kiedyś 3. I którym 3 już nie odpowiada z jakiś względów i nie wiem zresztą jakich – nie mogę powiedzieć, czy jest fajna, czy nie jest. Kiedyś pewnie mi się z jakiś powodów zdarzyło włączyć. Muzycznie nawet nie było tragedii i tam nawet parę osób ze starych czasów zostało. Nie wiem, co z Baronem, słyszałem tylko plotki niepotwierdzone, nie chciał ryzykować przechodzenia do takiego 357 i pewnie też wiek odgrywa rolę i chciałby na jakąś emeryturę odejść, a to było ryzykowne przedsięwzięcie. Chyba nawet samych twórców zaskoczył ten sukces, który odnieśli. Także tyle. Nie jest to szumne takie, że czuję jakąś więź z tymi co słuchali 3, bardziej osobista więź. Słuchałem 3, teraz muszę 357. A że chce być tym, który płaci za to, za co kupuje i nie kradnie nic – to płacę. Ale nie mam takiej wielkiej, często ludzie, co dzwonią do 3 i mówią, że od lat słuchają, to często widać, że nie jest głąb. Zależy, z jakimi rzeczami dzwoni. Nie czuję z nimi jakiejś więzi. To co nas szczególnie wiąże to, że zostaliśmy zrobieni w trąbę w pewnym momencie, taka negatywna więź (to wiążę...) ale nie czuję się z tego powodu jakoś dumny, że jestem w związku, w którym ludzi zrobili w trąbę.

**Jakby pan miał pan mi wskazać jedną czy dwie najważniejsze rzeczy, które pan ceni lub które się najbardziej dla pana liczą w R357?**

Już chyba mówiłem, próbowałem to stwierdzić już w 3 – dlaczego jej słucham – no to poziom redakcyjny prowadzących. Czynniki decydujące, nawet nie paleta muzyczna, chociaż też, ale na dalszym planie. Poziom intelektualny prowadzących radio, chyba jakby się uderzyć w pierś to się tak trochę pogorszyło w 3. Nie wiem, czy to przez wewnętrzną cenzurę i to słyszałem, że program nie mógł polecieć jak nie mógł polecieć bez akceptacji politycznej. Jak się rozleciało to po Kaziku... może z tą cenzurą też były pozytywne rzeczy, legitymacje i egzaminy dziennikarzy, ten poziom był zadbane, była chyba nawet taka funkcja jakby cenzora redakcyjnego, który dawał ostrzeżenie np. przy użyciu jakiegoś słowa. Nie wiem, czy to w 357 jest. I reprimenda i konsekwencjami to mogło grozić. Tu chłopaki sobie widzę pozwalają, co chyba nie jest jakąś wielką wadą, o ile nie jest kaleczony j. polski. O ile robią to przed publicznością, która o tym wie lub że to cytat filmowy, no to jakby jest wtedy okej. Natomiast czy ogólnie ten poziom... chyba też mnie drażni, że ewidentnie i niedoktrynalnie w RNS – tam światopogląd nie jest ukryty. Wielki szacunek do Stelmacha, Niedźwiedzkiego, w życiu bym nie obstawiał na kogo głosowali, PIS, PO, PSL, KONFEDERACJĘ... nie da się tego usłyszeć. Co już zupełnie inaczej, pamiętam, że Kydryński jak coś kiedyś powiedział, że został wykorzystany jak zrobiono mu zdjęcie niedaleko Kaczyńskiego, czy coś takiego... i się tym skarżył wtedy w 3. Pomyślałem, że jak będą chcieli zarządzić 3 to poznamy po tym, że go wywalą. Bo jak takie rzeczy ktoś mówi o władzy finansującej jakby to radio z naszych wszystkich ludzi pieniędzy, bo nie tylko z abonamentu, ale i budżetu, no to wiadomo, że gdyby taka kontrola była i cenzura taka silna..., bo jak ktoś ewidentnie na buty sika... jak z Arturem Andrusem. Cenię go jako artystę. Jak występował w TVN w programach krytycznych wobec władzy to było dla mnie logiczne, że władza go nie chce finansować w 3. I że przestał tam być. I to jakby może nie, że się z tym zgadzam – ale to było logiczne. Logiczne, więc tak powiem jest bezpieczne i oswojone. A jak jest coś nielogiczne – no to nie myślałem, że rozwałą 3, bo to było nielogiczne, jedno z bardziej dochodowych i generowało jakiś twój, który nie miał poglądów prorządowych – to się słyszy. Cenię wszystkich redaktorów niepokazujących swoich poglądów, światopoglądu politycznego. Kuba Strzyczkowski zauważyłem, że każdy mówi o nim albo „pisior” albo że „on to takich lewaków promuje”... na tyle wyważył w swoim przypadku, chociaż może i bym wiedział, jakie ma poglądy, ale nie wiem w sumie, ale są tacy redaktorzy, że ewidentnie widać jaki jest ich światopogląd i oni też są w 357 w tej chwili. W 3 byli bardziej – jak w przypadku Manna – bardziej był pod kontrolą, która zmuszała do wyższej finezji. I to było fajne. To zaangażowanie jest trochę powiązane. Myślenie to taka zdolność odrębna od inteligencji, się tego na kursach nauczyłem. Zdolność krytycznego myślenia to jest odległa i sobie to cenię bardzo, że ktoś nie wyraża poglądów mainstreamowych, żeby wyglądać na inteligentnego. Nie wszyscy mainstreamowcy są głupi. Tylko to odrębna taka własność i zdolność myślenia krytycznego i podejścia do tematu. Czy może to co mi jest mówione jest oczywiste i jeśli mówi większość to jest to prawda. Natomiast trzeba zachować poziom. Był on dla mnie numerem jeden.

**Rozumiem już, co się dla pana liczy i widzę, jakim jest pan profilem patrona i słuchacza. A interesuje się pan w takim razie decyzjami, jakie stacja podejmuje?**

Tzn., chyba jak mówiłem, nie odrabiam pracy domowej za bardzo, mam profil na fejsie, jakiś patronowy, natomiast no nie jakoś, jakoś nie wpływa i nie interesuję tak bardzo, z braku czasu, lenistwa. Np. co mi się marzyło, to by mi się marzyło, żeby weszli na FM. Mimo, że to przestarzała technologia i zawsze jestem gadżeciarzem, miałem sporo urządzeń „na fali”, ale uważam FM za najlepsze, bo jest w samochodach.

**Placi pan na to radio, korzysta pan i chyba chce pan, żeby ono się dobrze rozwijało. Nawet gdyby ta decyzja na wejście na fale FM nieperspektywiczne i drogie to byłby pan za taką decyzją, żeby w to tak bardzo zainwestowali?**

Ja byłbym za, ale to nie wynika z moich kalkulacji finansowych czy oni tracą czy zyskają – bo nie wiem. Nie jest to dla mnie oczywiste. Na pewno jest drogo, na pewno może się okazać, żeby na tym nie zyskali. Prawdziwi fani i tak to sobie znajdą ten dostęp i załatwią ileś pieniędzy mniejszych czy większych, co zainwestują. Natomiast osobiście z moich preferencji słuchania radia w samochodzie byłbym za tym. Chciałbym, żeby weszli na FM.

**Ale nie ma złości, że oni to wyjaśnili jako nieopłacalne i nas nie stać...**

Nie słyszałem, żeby taka ostateczna decyzja zapadła. Przypuszczałbym, że to nigdy nie jest ostateczne. Wiem, że to było na początku obiecywane, żeby takie radio 2.0 mogło mieć też FM. Nie obrażę się, jeśli tego FM nie będzie, rozumiem aspekt finansowy. Gdyby było wśród patronów takie głosowanie to byłbym za. (nawet bardzo, bardzo za) Może nie krytycznie, że jak się dowiem, że nigdy nie wejdą na FM, bo z punktu widzenia biznesowo-logicznego to nigdy w to nie wierzyłem, że będzie realne. Za bardzo niszowe radio, żeby wejście to podniosło tak słuchalność. Z drugiej strony to nie wiem, **usunięto by chronić anonimowość respondenta**. To co dla mnie było ważne, to że to nie wszystkie reklamy były. Ktoś je tam wybierał. Nie mogły być łopatologiczne, co by przechodziło wszędzie. Wysublimowane, niekiedy inteligentne nawet, ale nie wiem, czy pan się spotkał reklamy Plusa i Kabaret Mumio. Tylko słyszałem, że w ogóle niedochodowe były i dla większości nieśmieszne (a to stare czasy). Ludzie to lubili oglądać, dużo, ale bez przełożenia na sprzedaż, kiedyś ktoś tam mi to mówił. Są przedsięwzięcia, które nam się marzą. Mi by się FM marzył, ale rozumiem doskonale argumenty biznesowe, że to mogłoby się nie przełożyć i nie wiem, jak to się sprawdza i bada opinie. Pewnie ciężko przewidzieć, jak wzrośnie słuchalność. Badania się pewnie jakieś robi. Ale w 100%... zrobili 357 na bazie Patronite, ale czy byli 100% pewni sukcesu? Oparli to na światowych badaniach? Raczej emocjach i chęci zrobienia czegoś fajnego. Po prostu ucieczki lub stworzenia sobie własnego świata, w którym się dobrze czują i wśród których są. I że byli w stanie w to zainwestować, pewnie kilka miesięcy przeżyć, tak jak dorosły człowiek miałby się zaangażować w coś takiego to dylemat. Może się okazać, że przez pół roku czy ileś lub nigdy – to już pensji nie dostanie. Z czego żyć. Natomiast jak mówię: emocjonalnie FM by mi się przydało. Nie jestem staroświecki w różnych względach, ale nie akurat w technologicznych. Nie przeszkadza mi, że będzie budowane 5G lub już wprowadzili, natomiast widzę zalety FM – coś jak brzmienie radia... chociaż dużo gorsza jakość, ale na tyle inna, przypominająca młodość czy inne aspekty super podświadome, gdyby był wybór to chciałbym FM.

**Na nagrodach się pan nie skupia, ale patroni mają zagwarantowane wysłuchanie ich czy konsultacja/podejmowanie decyzji... pewnie nie jest pan w to zaangażowany, natomiast chciałem zapytać, pan uważa, że patroni mają faktyczny wpływ co się dzieje w radiu?**

Z lenistwa czy braku czasu nigdy się nie zaangażowałem, może się kiedyś zaangażuję. Chyba wierzę, że pojedynczy mój głos to nigdy nie będzie na tyle decydujący co głos pieniądza, że muszą robić coś, żeby ci ludzie nie przestali płacić – ci patroni. Bez względu na wysokość datku. Czyli jakaś taka wiara w tą społeczność, że gdyby podjęli de facto złą decyzję, to by ucierpieli i może coś by stracić przez decyzję, której np. ja totalnie nie akceptuję. I by stracili nie tylko moje wsparcie, bo to akurat niewiele by zmieniło – bez względu na poziom stawki – to by ta szumnie nazwana społeczność tego nie zaakceptowała. Na razie nie widzę takich



sygnałów, czuję się spokojny. Ich wartości są pewnie podobne do moich, mimo pewnie różnic światopoglądowych z niektórymi, bo niektórych światopoglądów nie znam i najbardziej ich cenie. Dopóki ci ludzie nie zaczną być jak z 3 wywaleni za drzwi i wiem, że tam były jakieś, Michniewicz był... współwłaścicielem (i odszedł) wokół tego też się jakieś tam złe opinie, ale jakoś to nie specjalnie się, bo nie deklarował, że go ktoś wyrzucił. Odniosłem to wrażenie nie wgłębiając się, taki sposób zarządzania przez milczenie. Może jak zaczniemy coś głupiego robić, to bym się zastanowił. Ale od czasu *usunięto by chronić anonimowość respondenta* niechętnie się angażuję w dyskusje, są to emocjonalne straty czasu dla mnie. Straci się czas i energię, każdy i tak będzie wiedział po swojemu. Wiara w tę społeczność jest taka, że nie poczułem się do tej pory przywołany do tablicy, że jak pan sugeruje, że w FM nie wchodzi, nie wiem, czy to gdzieś było już powiedziane oficjalnie (było), to nie jest dla mnie na tyle krytyczny parametr, żeby ich przestać słuchać. Słucham i przystosowałem swoje życie, zmieniłem moje życie szumnie mówiąc, na tyle na ile to konieczne, żeby tego radia słuchać – pomimo wyłączenia. Moje radio wyłączyło FM. Pomimo to i to pewnie też silny argument – żeby nie tracić na to zasobów. Skoro tyle tysięcy ludzi pomimo de facto wyłączenia FM nadal ich słucha to po co ich słuchać. A teraz tak jak mówiłem, w domu radia mi nie brakuje, sprzęt przystosowałem. Na działce jak jestem to też nie. Gdzie bym nie był to mam dostęp do tego radia. W samochodzie to lepiej akurat, są takie trasy, że ono przerywa i traci zasięg LTE czy tam 3G nawet na komórce, po prostu przestaje się słuchać. A w FM nawet w maluchu to się kiedyś zdarzało, gdy się opuszczało miasto i nie było tego systemu śledzącego fale radiowe. W pewnym momencie nie traciło się już nigdy kontaktu ze stacją, a w internecie jeszcze tak nie jest i nie zanosi się, bo chyba 5G to też nie to. Tym operatorom się wszystkim wydaję, że rozbudowują te sieci, a oni już skończyli i doszli do wniosku, że jak dla 357 to wejście na FM, czyli dołożenie czegoś tam się już nie opłaca. Nie dąży się do doskonałości tylko opłacalności. Nie czuję się zapomniany, gdybym się tak czuł to bym wtykał palec w decyzje, żeby w to FM wejść. Szkoda trochę, ale co zrobić. Biznes jest biznes.

### **Która z grup interesu ma największy wpływ na decyzje podejmowane przez stację? (skrótowo)**

Wydaję mi się, że pracownicy. To oni jakby stanowią taką małą wiarę (a inne grupy mają czy mogą mieć jakiś wpływ?). Wydaję mi się, że to taki łańcuch. Pracownicy nie robią niektórych rzeczy lub robią, w ten sposób, że mają tych patronów. Główne źródło finansowania, bo mecenat ma pewnie mniej. W ich interesie jest, żeby nie zmieniać się – może to złe podejście taki opór przed zmianą i niezachwalana w metodologiach. Natomiast jeśli mają następować jakieś zmiany w kierunku pozyskiwania młodych słuchaczy to one nie mogą odbywać się kosztem tych starych. Podejrzewam, że na razie jest głównie finansowana przez starych słuchaczy – dawnych z 3. (nie wiemy, ale najpewniej). Nawet jeśli nie to od nich się zaczęło. Moi koledzy, którzy nigdy 3 nie słuchali to zaczęli słuchać 357, bo gdzieś o nim wyczytali, że powstało. Tych internetowych to nie wiem, ale do miliona pewnie dochodzi, nie mówię polskich... pewnie polskich kilkaset. Ale tematycznych, globalnych. Wracając, taki to łańcuszek, zależy od wewnętrznych stosunków tam. Jeśli coś się sknoci, jak K. Strzyczkowski jako dyrektor coś spierdzieli i zwolni Niedźwiedzkiego, chociaż tak się chyba nie da nawet, ale jeśli oni się będą dogadywać, to ci patroni tam będą. Jak będą patroni to będą też mecenasi. Mecenaz też jest na garnuszku patrona – żeby to słowo Mazda się tam czasem pojawiło to są skłonni zapłacić. Pewnie chodzi też o osobowość rządzących, że to może ludzie mojego pokroju zawsze słuchający 3. Ktoś ich zawsze jakoś tym radiem zainteresował. Wczoraj czy kiedyś zauważyłem, że sędziowie meczu finałowego 357 skarpetki radia nosili. (Bo Listkiewicz patronem) Ta grupa patronów jest takim konarem i podstawą funkcjonowania, oni to głównie finansują. Jak oni przestaną być słuchaczami to chyba nie przejdą w to tzw. gapowiczostwo.

Gdyby ktoś nim miał być to już pewnie został. Gdy się ktoś zgodził to już tak łatwo się w to nie przechodzi. Moja żona została, nie to, że gapowiczem, ale słuchać i płacić. Nawet fajny list dostała z powrotem – sama powiedziała, że bardzo inteligentny ten list, żeby się podzielić, że bardzo nam przykro, że już nie jesteś patronem, bardzo fajnie napisane. Śmieszne, nie ważne, czy to ja czy ona. Ale jako rodzina to jesteśmy. Patroni, społeczność mówiąc szumnie, uzależnieni są od tego kto rządzi i jakie są tam stosunki. Jak słyszeć, że się fajnie bawią, dogadują, pewnie nie wszyscy, bo nie da się, ale jakoś w symbiozie żyją to pozwala to tworzyć radio z taką grupą patronów, obojętnie czym to kierowane, bo chyba są dwie grupy. Byłych słuchaczy 3 i nowych słuchaczy zwabionych przez brak reklam. Bo takie grupy znam. Jeśli to będzie utrzymane to największe zagrożenie nie będzie, że patroni zgłupieją i przestaną płacić. A że przestaną płacić – i to będzie przyczyną i że upadnie radio – gdy ludzie w środku sobie zrobią krzywdę. To bywało już na świecie np. bywali ofiarą swojego sukcesu, ktoś chciał być ważniejszy itp. mecenasi to są poboczni, ale powiązani stakeholderem, mówiąc w języku biznesowym, który jest oparty na tych patronach.

**(ustaliśmy jeszcze kilka minut rozmowy) Od czego zależy wysokość stawki?**

No nie wiem, płaciłem 30 zł, teraz chyba 20, bo żona przestała – na rodzinę. Chyba 20 cały czas leci. Uważam, że to taka nie jakaś wygórowana kwota może, ale (kilka sekund przerwy przez telefon). Jeśli już to się wstydę, że tak mało. Tak sobie kiedyś wymyśliłem i tego nie zmieniałem.

**Raczej to dla pana odpowiednia rynkowo kwota, jeśli można to tak wycenić, że tyle im się należy**

No tak, takiemu streamingowemu typu Spotify płaci się podobne, nie wiem, ile tam to kosztuje. Być może powinno się tę kwotę urynkować, bo jest inflacja, te streamingi też drożeją, chyba 25 zł płacę za Disney+ (chyba 29). Ostatnio nawet potwierdzenie dostałem. Czyli czuję się winny, bo przynajmniej od dyche płacę mniej. Nie jest to aż tak pewnie wybitne przedsięwzięcie jak Disney+, bo on z innych moich słabości i sentymentu do Gwiezdnych Wojen zdobył moją sympatię. Za tym idzie duża produkcja i koszty. Jeśli to kwoty porównywalne, tu trochę większą mamy odpowiedzialność, bo z kolei ta społeczność nie jest duża, każdego na ulicy można przekonać do Disney, a nie każdego do 357. Z mojej strony te 20-30 zł to chyba to co uważam, że powinienem płacić.

**Hipotetycznie w przyszłości może się to zmienić? Co musiałoby się stać w takim razie?**

Pewnie to się dzieje, zaraz to będzie trzeba zmienić na inflację.

**Ale wie pan, mogą być dwie drogi. Jeden patron powie, że inflacja i mnie nie stać i obniża. Drugi, że musi bardziej docenić radio.**

Nikt nikogo nie zmusza do płacenia, ktoś ze względów finansowych... gdybym ja stracił pracę i został bezrobotnym to może też przestałbym płacić i z abonamentów sprawdził co mam płacić a co nie, bo ostatnio płacę dużo za dużo różnych. Ponieważ mnie stać na razie na 2 czy 3 dyche to dlatego je płacę. Jakby każdy ze stałych słuchaczy tyle płacił to szalenie dobrze im by się powodziło.

**Co musiałoby się stać, żeby pan zrezygnował z tego radia - patronowania i słuchania?**

Musiałoby się przekształcić w coś a'la RNŚ. Gdyby to było nagle jedno radio, a były często takie głosy, jestem nawet na takiej grupie „Słucham 357 i RNŚ” Chociaż nie słucham, parę razy włączyłem ze względu na sentyment do głosów ewentualnie. Gdyby się stało takim radiem indoktrynującym i kolebką z konkretnym światopoglądem to przestałbym pewnie mieć przyjemność ze słuchania i w jakiś stopniu byłoby konsekwencją, że bym przestał płacić. Bo jakbym przestał słuchać to i bym przestał płacić. Żeby nie słuchał to musiałoby zmienić się jakoś to diametralnie. Jakoś toleruję mainstreamowość, bo 357 trochę tak traktuję i nie ma wielkiej opozycji do tego, czasem tam krytyka władzy, może właśnie to dobre, że nie jest to jakoś mocno eksponowane tylko przy okazji się pojawia np. „Przyjaciół pewnej ryby” i są teksty przemycane, że „przekopaliśmy mierzę...”, w każdym razie, ile jest to dobry poziom emocjonalnej inteligencji to jest to radio niezagrożone. Mnie będzie ciężko zmusić, żebym przestał słuchać, bo uważam to za kontynuację 3. I 3 nie uważam, a i RNŚ nie uważam za tą kontynuację. Zagrożeniem największym, aby przestać płacić i słuchać byłoby, gdyby tam się diametralnie zmieniła kadra, nie nawet młodzi, ale gdyby zatrudnili np. redaktorów z RMF, chociaż nie wiem, czy takie transfery się nie odbywają. No ale ten poziom. Te legitymacje to moim zdaniem nadal są, jak słucham to czasami jak jest jakiegoś znanego piosenkarza audycja, tam Organek np. no to słyszeć, że to nie jest profesjonalny radiowiec i to chyba zrozumiałe, ja gościa akceptuję, co ma swoją wizję muzyczną. Mogę go wyłączyć, jeśli zacznie mnie irytować, gdy się profesjonalnie w radiu nie wypowiada. Ale u zwykłego redaktora zajmującego się muzyką jak Stelmach czy Niedźwiedzki to bym nie zniósł, gdyby on przestał mówić radiowym głosem. Jeśliby zaczął jakieś podstawowe popełniać błędy lub w ogóle zaczął głupoty gadać. W tym Organku się doszukałem, że co on tam gada..., ale z drugiej strony on ma inny mandat, nie ma tej legitymacji radiowca, na którą musi zdać egzaminy, która w pewnym stopniu funkcjonuje nadal w 357, chociaż oni tam nie muszą z tego radia – ale mają ją nadal między sobą, tak myślę. Mimo, że Stelmach mówi, że tam wszystko można puszczać co się chce. Ale chyba nie do końca. To grono pedagogiczne pewnie jest. Że Zenka to nie będziemy słuchać, tak się na nim biednym Zenku wyżywam, ale chodzi o pewien skrót myślowy, że poniżej pewnego poziomu artystycznego się nie zejdzie.